

PRENUMERATA
 dla zamiejscowych
 poczta
Rocznie 4 rb. Półrocznie 2 rb.
Rocznie 6 rb. Półrocznie 3 rb.
 Kwartalnie 1 „ Kwartal. 1 rb. 50 k.
 Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.
 Za odnośnienie do domu:
 rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
ZA GRANICĄ
 rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
 kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.
 Zmiana adresu pocztowego 20 kop.
 Numer pojedynczy 3 kop.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.
 Reklamy za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.
 Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce — po treści 30 kop., przed treścią 50 kop.
 Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 50 kop.
 Nadane za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 1 rb.
 Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitem 3 kop.
ZALĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

Prenumeratę 1 ogłoszenia dla „Dziennika Wileńskiego“ przyjmują w Wilnie wszystkie księgarnie i biura anonsowe; w Kownie księgarnia J. Ossowskiego i księgarnia J. Zawadzkiego (właśc. K. Rutki); w Grodnie księgarnia Kozłowskiego; w Mińsku księgarnia W. Makowskiego, Towarzystwo spożywcze „Swisłocz“ i Skład materiałów piśmiennych „Nauka“; w Witebsku Czerwiński; w Białymstoku księgarnia Kaufmana; w Kijowie „Księgarnia Polska“; w Smorgonlach M. Gordon; w Poniewieżu S. Szochet; w Szawłach K. Sawicz; w Tauragach St. Sutkiewicz; w Suwałkach S. Lewinowski; w Libawie Dom handlowy J. Jacuński; w Księgarnia Polska L. Idzikowski; w Żytomierzu Księgarnia K. Ryfferta; w Charkowie Księgarnia polska H. Sikorskiej; w Warszawie Biuro ogłoszeń G. Ungra ulica Wierzbowa 8 i Al. Jerolimskie 78; w Petersburgu Księgarnia Polska, ul. Jekaterinińska 2; w Moskwie Księgarnia polska Leona Pietkiewicza i Biuro ogłoszeń L. Metzl & Co. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz graniczne urzędy pocztowe.

Teatr Polski w Ogrodzie Bernardyńskim.

Dzisiaj, w sobotę, dnia 11-go sierpnia r. b.

„ZŁOTE RUNO”

dramat w 3-ach aktach St. Przybyszewskiego.

Kasa otwarta od godz. 11-jej do 3-jej i od 5-jej do końca przedstawienia.
 wprost placu Łukiskiego **TEATR** wprost placu Łukiskiego
 „SPORT LIFE” Walki francuskie
 Codziennie przedstawienia Miedzynarod. Czempionatu.
 Sportowo-Atletyczne. SZCZEGÓŁY W PROGRAMACH. 1448

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. DYREKCJA **A. SZUMANA.**
 Telefon 364.
 Dnia Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
 Początek o godz. 10 wieczorem. 546-144

„CAFÉ RIVIERA” w Landwarowie. Restauracja i cukiernia.
 Codzienne koncerty orkiestry i chóru śpiewaków włoskich.
 Kapele, łódki, kręgle, bilard, tennis, do każdego pociągu wysyłają się specjalne wygodne powozy i breki. 1446

HOTEL St. GEORGES, Wilno, pierwszorzędny. — Najlepsza restauracja. — Kwartet solistów.
 7-1425-2

ZARZĄD STOWARZYSZENIA „Szkoły Współdzielczej”

zawiadamia, że w 7-mio klasowej szkole handlowej żeńskiej **A. Werekiej (Foksal 18)** egzaminu dla nowowstępujących rozpoczyna się dnia 3 września o godzinie 10 rano, a dnia 10 września o godzinie 9 rano. Kancelaria szkoły otwarta codziennie od godziny 12-jej do 2-jej.

Dr. Władysław Zahorski powrócił i przyjmuje chorych od 10-12 i od 5-6. 2-1453

Encyklopedia Staropolska Ilustrowana **Zygmunta Glogera.** Szczegóły patrz strona 4.

Warunki porozumienia.

—o—
 P. Straszewicz ze swemi artykułami o porozumieniu polsko-rosyjskim na szczęście. Wyciągnął go z obecny kandydat państwowy na posła rosyjskiego z Warszawy, p. Kojalowicz, wyciągnął go tylko, by w końcu swej odpowiedzi dać do zrozumienia, że Polacy dobrze zrobili, gdyby zerwali z Rzymem, źródłem nienawiści „bratnich narodów”. Teraz główny organ państwowy rosyjski „Głos Moskwy” i w artykule wyrażającym inicjalami A. G. warunki porozumienia z Polakami, którzy z łaski p. Stożkiewicza będą mieli większość w Dumie i którzy w oczach Polaków są prawdziwymi konstytucyjnymi, więc zajął się ich warunkami. P. Straszewicz utrzymywał, że

Siedlcami i Lublinem, a w Galicji na zachód od Przemyśla i że „poza tą granicą każdy naród ma swoich kolonistów, dawnych i świeższych, tak Polacy mają pojedynczych kolonistów i całe kolonie na Białej i Małej Rusi, w Wielkorosji i innych częściach Rosji, Rosjanie zaś w rosyjskiej Polsce na zachód od Siedlec i Lublina”.

Za dalekoby nas zaprowadziło wykazywanie dowolności w oznaczeniu granicy Polski etnograficznej, zaznaczył jednak musimy zaraz na wstępie, że p. A. G. jednym pociągnięciem pióra znosi wszelkie różnice, dzielące Rosjan od t. zw. Białoi Małorosinów. Nie obchodzi go ani poczucie odrębności tych Rosjan, ani wywody etnologów, wszyscy oni są Rosjanami, bo tak każe nie jakiś „interes”, ale „uczucie” sprawiedliwości i solidarności słowiańskiej!

Warunki porozumienia z Polakami—ciągnie dalej autor—różne są na zachód i na wschód od tej linii granicznej. Na wschodzie jest „etnograficzna Rosja”, jak się wyraża, to jest Białorusia, Małorosja i Ruś chełmska. Ta ostatnia—dodaje w nawiasie—powinna być koniecznie oddzielona od kraju Nadwiślańskiego i jako osobna gubernja przyłączona do innych gubernji rosyjskich”. Pana A. G. nie wkurza bynajmniej ani to, że, jak wykazuje statystyka, ludność polska z rusińską jest tu tak pomieszana, że niema nawet powiatu z przewagą rusińską, ani też to, że ludność rusińska nietylko nie pragnie oddzielenia od Królestwa, ale przeciwko temu protestuje.

Otóż w tej ochrzczonej „etnograficzną Rosją” krainie obowiązki Polaków są, według autora, następujące: „Polacy powinni uznać (i to w czynach—nie na słowach tylko) przewagę ludności rosyjskiej, zaprzestać kolonizowania, a nawet jego usiłowań i nie dążyć do zagarnięcia większych praw, niż to im się należy. Innymi słowy, Polacy nie mają prawa narzucać katolicyzmowi (okoliczności) Rosjanom, albo wciągać do szkół polskich po to, żeby narzucić im potem swój język i zrobić Polakami”. Zatrzymajmy się chwilę, by złożyć hołd prawdziwemu konstytucjonalizmowi państwów. Kto uznany przez nich zostanie za Rosjanina, temu nie wolno ani przechodzić na katolicyzm, ani uczyć się w szkole polskiej. Chęć taka jest zdrożna, jest tylko owocem zachłanności polskiej i dlatego najprawniejsze nawet zasady wolności obywatelskiej: wolność sumienia i wolność nauczania powinny być rzeczą nieznaną w „iskoni ruskom” kraju.

Słuchajmy dalej. P. A. G. liczy się z tem, że wśród tych, których podoba się mu uważać za Rosjan, są już katolicy, więc powiada: „Dlatego też po pierwsze dla katolików Rosjan powinno być wprowadzone (wziedieno) takie duchowieństwo katolickie, również z pośród Rosjan, któreby uczyło ich modlić się i mówiło im kazania wyłącznie po rosyjsku; po drugie zaś—polskie szkoły mogą tu być otwierane w najbardziej ograniczonej ilości, wyłącznie dla użytku rzeczywistych (dziejściwielnych) Polaków, w żadnym zaś wypadku nie dla katolików-Rosjan. Dlatego też samorząd miejscowy znajdować się tu powinien prawie wyłącznie w rękach rosyjskich i ziemstwo powinno być rosyjskie. Dlatego też Polacy z tych miejscowości mają moralne prawo wprowadzić do Dumy państwowej tylko taką ilość posłów, która odpowiada ich istotnej liczebności, nie docho-

dzającej nawet do miliona, t. j. około 4 posłów; wprowadzenie większej ilości posłów, jak to było podczas wyborów do pierwszej i drugiej Dumy, jest pogwałceniem przez późniejszych kolonistów-Polaków praw rdzennej (iskonnej) ludności rosyjskiej. Nadto zaś tutejsi posłowie polscy, jako posłowie kolonji polskich, nie mają prawa wchodzić w skład Koła posłów Polski etnograficznej, przedstawiających nieco inne interesy”.

Zastanowimy się tylko nad ustępem dopiero co przytoczonym i jeśli to wszystko nie jest gadaniną obłąkanego, to przynajmniej, że prawdziwy konstytucjonalista rosyjski w projektach swych ubiegł władze, które bynajmniej do konstytucjonalizmu nie rościły pretensji, i nie pawiły przytem o naszych prawach moralnych do bezprawnego położenia. W samej rzeczy, zniesienie kar za nauczanie potajemne tem samem uznaje prawo prywatnego nauczania w jakim kto chce języka, ukaz o tolerancji religijnej przestaje uważać za zbrodnię przejście na katolicyzm, a nawet „margarynowe” ziemstwa, w niektórych naszych gubernjach wprowadzone, powołują do gospodarki ziemskiej Polaków.

Natomiast zrozumiały się staje sympatja biurokracji miejscowej do państwów. Przecież kraj, urządzony na sposób konstytucyjno-państwowy, stałby się istotnym rajem dla wszystkich przedstawicieli rdzennej ludności, przybyłych z Tukumu, Mitawy, Czuchłomy i Blagowieszczeńska. Czynnikiem określa, kto jest „rzeczywistym” Polakiem, a kto „katolikiem-Rosjaninem”, kto ma prawo uczyć się w szkole prywatnej polskiej, a kto nie, czynownik „wprowadza” duchowieństwo katolicko-rosyjskie, rządzi w ziemstwach, określa ilość posłów do Dumy i nawet wskazuje im miejsce, jakie w niej zająć mają i śledzi, czy Polacy nie „katoliczą” ludności, czy liczba szkół polskich nie przekracza „najbardziej ograniczonej ilości”, czy nie zabłąkał się do nich jakiś nieuczony przez miejscowego urzędnika z rzeczywistego Polaka i t. d. i t. d. Tak, tu byłby raj!

Dowiedzieliśmy się o swoich obowiązkach, poszukajmy prawa, jakie nam w swej szlachetności państwowej dać obiecuje. Tak więc—czytamy—zrzeczenie się ze strony Polaków kolonizowania Rosjan, zagarniania praw, należnych Rosjanom i pozostawienie przez Rosjan Polakom możliwości posiadania szkół z językiem polskim wyłącznie dla nich samych—oto są dwa niezbędne i nierozdzielnie związane z sobą warunki pokojowego współżycia w tych miejscowościach Rosjan i Polaków. Bez zachowania pierwszego niemożliwy jest i drugi. Słuszność ich uznają nietylko obywateli ze sprawą Rosjanie i inni Słowianie, ale także i Polacy, nie otumanieni ideą Królestwa Polskiego od morza do morza, tj. z ziemiami ruskiemi”.

Tak jest, uznajemy nadto samą słuszność tych warunków, słuszność wydania całego kraju na łup czynowników i zepchnięcia nas, odwiecznych mieszkańców tego kraju, do rządu ludzi, wyjętych z pod prawa. Jeśli takie mają być warunki niezbędne dla pokojowego współżycia, to uczciwiej i logiczniej byłoby ze strony p. A. G. powtórzyć za Chomiakowem, że szlachetny i bratni naród polski powinien być dla dobra słowiańszczyzny spalony na

stosie, popioły zaś jego będą zebrane ze czcią należną do urny.

W krótkości już tylko stęścimy projekty p. A. G. co do etnograficznej Polski, po „wyłączeniu z kraju Nadwiślańskiego Rusi chełmskiej”, powtarza autor raz jeszcze: „Rusyfikacja powinna tu być przerwana, jako środek nieskuteczny i niepotrzebny narodowi rosyjskiemu, jako środek, psujący tylko stosunki między dwoma narodami słowiańskimi... Tu trzeba uznać przewagę rdzennej ludności polskiej, miarkowaną tylko obecnością kolonji rosyjskiej i interesami państwa rosyjskiego”.

W myśl tych zasad „powinno być pozwolone nauczanie w szkołach ludowych i średnich w języku polskim”. O wyższych zakładach naukowych autor milczy, polski uniwersytet widocznie szkodziłby interesom państwa. Nadto wprowadzone być winno „polskie ziemstwo w gubernjach”. I na tem się wszystkie kończy. Następuje szereg zastrzeżeń o posiadaniu języka rosyjskiego przez urzędników ziemstwa, o gruntownym nauczaniu języka rosyjskiego w szkołach, o zdawaniu egzaminów w uniwersytetach rosyjskich przez tych Polaków, którzyby chcieli wstąpić na służbę państwową i t. d. Żeby nie było żadnej wątpliwości autor dodaje: „Nadzór nad rozwojem kulturalnej i ekonomicznej działalności powinien być powierzony administracji miejscowej, składającej się przeważnie z Rosjan, obeznanych przytem z językiem polskim i literaturą”. Dodać musimy, że Polacy mają jednak w „etnograficznej Polsce” łaskawie przyznany przez p. A. G. jeden przywilej w porównaniu z „Rosjanami” Litwy: wolno im będzie uczyć się w szkołach rosyjskich, które Królestwo winno utrzymywać na użytek kolonistów rosyjskich.

W artykule jest jeszcze cały szereg równie dowcipnych drwin z prawa moralnego, słuszności, solidarności słowiańskiej i t. p. wzniosłych rzeczy. Polemiczować z p. A. G. nie mamy ani zamiaru, ani chęci, moralne zaś oblicze państwów dostatecznie już się określiło w urywku przytoczonym, więc na tem na razie poprzestajemy.

J. Hłasko.

Znowu „Rossija”.

„Rossija” ma dużo hartu i śmiałości. Aktowi oskarżenia jej przeciwko Macierzy Szkolnej przeciwstawiła prasa warszawska szereg dokumentalnych danych (patrz № 175 „Dziennika Wileńskiego”). Przypominamy, że między innymi wykazano, iż „Rossija” powoływała się na rozmaite „nadużycia” szkół wcale nie istniejących. Nie zakłóciło to jednak bynajmniej pogody ducha sławetnego organu i oto w № 523 tego pisma czytamy artykuł wstępny, pelen świętego oburzenia na wolnościowe pisma rosyjskie, które powtórzyły sprostowania pism warszawskich.

Zarzucałszy pismom rosyjskim brak patriotyzmu, „Rossija” pisze: „I czyż można się dziwić, gdy wszystkie wydawnictwa wolnościowe otwarły swe łamy bezceremonjalnemu i niekiedy aż do zupełnej naiwości bezceremonjalnemu oszczerstwu, którem Polacy narodowcy wszelkiego rodzaju popieszyli odpowiedzieć na ściśle, bezwarunkowo zgodne z faktami stwierdzenia, poczynione przez „Ros-

lego osoby. Zgubiła go ostatecznie intriga dyplomatyczna. Wmówiono mu, że doświadczenie szych przewinień i zgodę dwern petersburskiego na tę niezależność Rosji, o którą księciu ch-

Ks. Aleksander wystosował list pokornego do cesarza Aleksandra III i otrzymał odpowiedź szorstką. Stało się oczywiste, że oświadczenie księcia stać będzie zawsze na przeszkodzie normalnemu ułożeniu się stosunków między Bułgarią a Rosją.

Po zrzeczeniu się tronu przez ks. Aleksandra, faktycznym władcą Bułgarii został Stefan Stambulow. Zaczęło się poszukiwanie nowego kandydata na tron królewski, rzeczka do Rosji. Wybor Stambulowa padł na osobę ks. Ferdynanda Kobur-

Młody książę był katolikiem i ofiarnym sułajkiem, co mu utrudniało nawiązanie porozumienia się z Rosją, z drugiej strony panującej, należał do rodu, którego przodkowie zasiadali na tronach Anglii, Belgii, Portugalii i Grecji.

Ks. Ferdynand tak charakterystycznie opisał siebie w pierwszych latach rządów swych trudne i krytyczne chwile do którego cała Europa nie tylko nie okazywała mu sympatii, ale zachowywała wobec otwarcie wrogiego stosunek. Młody książę był katolikiem i ofiarnym sułajkiem, co mu utrudniało nawiązanie porozumienia się z Rosją, z drugiej strony panującej, należał do rodu, którego przodkowie zasiadali na tronach Anglii, Belgii, Portugalii i Grecji.

Ks. Ferdynand tak charakterystycznie opisał siebie w pierwszych latach rządów swych trudne i krytyczne chwile do którego cała Europa nie tylko nie okazywała mu sympatii, ale zachowywała wobec otwarcie wrogiego stosunek. Młody książę był katolikiem i ofiarnym sułajkiem, co mu utrudniało nawiązanie porozumienia się z Rosją, z drugiej strony panującej, należał do rodu, którego przodkowie zasiadali na tronach Anglii, Belgii, Portugalii i Grecji.

„Ale teraz słów kilka o sztuce. Pełna głębokiej analizy tragedia ta nieprawy miłości, budowana na wierze w fatalizm, na przekonaniu, iż każdy grzech sam się karze, jest dziełem sztuki równie posępnym, jak stworzonym w natchnieniu. Dno dusz ukazane tam jest z niebywałą mocą.

Niektórzy nazywają „Złote runo“ niemoralnym, ale na to najlepiej odpowiedział Piotr Chmielowski, pisząc, że wprawdzie w utworach Przybyszewskiego „ujawnione zostały sprawy drażliwe w sposób dramatyczny, ale pomawiać autora o dążność niemoralną, kiedy on chciał tylko naturalne wyniki „grzechu“ we własnym sobie, silny sposób ująć, nie jest rzeczą ani sprawiedliwą, ani rozsądną, bo odbiera autorowi wiarę w to, czy opinia potrafi rozstrząsnąć dobro od zła, czy jest w niej trafny sprawdzian oceny“.

K. B.

WYBORY.

Ostatni termin. Dnia 14 b. m. upływa ostatni termin składania deklaracji o wciągnięcie na dodatkowe listy praw wyborców. Każdy prawoborca powinien się przekonać, czy nie został pominięty na liście prawoborców i w razie czego złożyć odpowiednie zawiadomienie do dnia 14 (27) b. m. włącznie.

Listy dodatkowe. Dn. 10 (23) bm. Zarząd miejski odesłał do komisji powiatowej do spraw wyborczych dodatkowe listy wyborców z m. Wilna i powiatu wileńskiego.

Kolonja Łosiowa. Na zapytanie wileńskiej komisji powiatowej do spraw wyborczych, na jaką listę wciągnięto mieszkańców kolonji Łosiowej, Zarząd miejski odpowiedział, że aczkolwiek kolonja znajduje się w 1-m stanie wileńskiego powiatu i należy do rezeszńskiego zarządu gminnego, ma jednak charakter osady miejskiej i dlatego jej mieszkańcy wciągnięto na listę wyborców miejskich.

Przymusowe wakacje. Z powodu zupełnego braku wiadomości o czasie, kiedy mają się odbywać przedwstępne czynności wyborcze i niemożliwości przystąpienia obecnie do prac wyborczych przygotowawczych Zarząd miejski zamierza rozpuścić na czas nieokreślony sztab pracujących w biurze miejskim do spraw wyborczych.

Komitet gubernjalny wyborczy gubernji wileńskiej wobec tego, iż dotychczas jeszcze nie zostały ogłoszone instrukcje o wyborach do 3-iej Dumy państwowej, nieznanie są termin zjazdów wyborczych powiatowych, oraz podział powiatów na okręgi wyborcze dla wybrania przedstawicieli własności mniejszej, bez udziału których wszelkie zebrania przedwyborcze byłyby niekompletne, oraz ze względu na wiele innych przyczyn natury technicznej, uchwalił na posiedzeniu swem z d. 5-go b. m. zwołać w każdym powiecie jedno zebranie przedwyborcze ogólne, z udziałem wybranych już przedstawicieli własności mniejszej, w przeddzień oficjalnych zjazdów wyborczych powiatowych. O dniu i miejscu takich przedwyborczych zebrań powiatowych komitety rozesłały w swoim czasie oddzielne zawiadomienia, oraz ogłoszą we wszystkich pismach polskich, wychodzących w Wilnie.

Co zaś do zebrań przedwyborczych posiadaczy ziemskiej własności mniejszej, wobec wielkiego znaczenia i niezbędności takowych komitet gubernjalny uprasza komitety powiatowe zwoływać takowe w powiatach, w tych miejscowościach, jakie będą przez administrację naznaczone dla zjazdów wyborczych posiadaczy mniejszej własności, dla dokonania wyborów przedstawicieli na zebrania wyborcze powiatowe i możliwe również w przeddzień takich zjazdów.

Komitety gubernjalny nie potrzebuje tłumaczyć, jak pożądaną jest obecność możliwie największej ilości ziemian, zarówno na zjazdach przedwyborczych, jako też i na oficjalnych wyborczych zebraniach powiatowych.

Gub. witebska. „Witebskij gub. wiadomości“ donoszą, jakoby Polscy prawoborcy miejscy w obecnej kampanji wyborczej działali będą niezależnie od polskiej organizacji wyborczej ziemian.

Fałszywe określanie narodowości. P. Józef Miłosz, obywatel ziemski (pow. dziśnieńskiego), prosi nas o zaznaczenie, że, dowiedziawszy się z naszego pisma o tem, że zaliczony

został na listach wyborczych do narodowości białoruskiej, wysłał do powiatowego marszałka szlachty podanie następujące:

„Ja, właściciel majątku Idolta gminy druskiej, dowiedziałem się, że na listach wyborczych pow. dziśnieńskiego ja i ród Miłoszów zaliczeni zostaliśmy do narodu białoruskiego. Jako starszy w rodzinie, stanowczo protestuję przeciwko temu, jak sądzę, błędnemu. Pradziadowie moi przed 400 laty otrzymali szlachectwo polskie, ojciec zaś mój i ja sam podlegaliśmy wyjątkowym prawom, wydawanym od r. 1863 względem osób pochodzenia polskiego. Pradziadowie moi, ojciec mój i ja mówiliśmy w domu zawsze po polsku i zawsze ród Miłoszów należał i należy do wyznania rzymskokatolickiego. Wobec tego mam honor upraszać Wielmożnego Pana o wydanie rozporządzenia, żeby błąd został sprostowany i żeby mnie uważano, jak dotąd, nie za Białorusina, ale za Polaka. O decyzji swojej proszę mię zawiadomić.

Józef s. Eugenjusza Miłosz.

Ks. Biskup w Petersburgu.

Z Petersburga otrzymaliśmy od jednego z naszych korespondentów lakoniczną depeszę o ks. Biskupie wileńskim: „Był na audjencji. Rezultat nieokreślony. Ostatnia decyzja za dni kilka“.

Wiadomości bieżące.

— Kalendarz. Dziś, w sobotę, dnia 11 (24) sierpnia Zuzanny P. M. i Dygny P. — według nowego stylu Bartłomieja Ap.

Jutro: Klary P. — według nowego stylu Ludwika Króla.

— Z Teatru Polskiego. Dziś „Złote runo“, dramat w 3 akt. Przybyszewskiego. Jutro, poraz pierwszy, „Dwór we Wławkowicach, komedia w 4 akt. Przybyszewskiego.

— Mufti w Wilnie. Wczoraj po południu przybył do Wilna mufti mahometański, radca stanu Adil Murza Karamański, spotkany na dworcu kolejowym przez mułłów z całej gub. wileńskiej. Mufti zamieszkał w hotelu Europejskim.

— Monsignor ks. Kurczewski udaje się w przyszłym tygodniu na kurację do Kissingen (Bawaria). Ks. prałatowi w podróży tej towarzyszyć będzie ks. kanonik Stan. Jasiński.

— Naukowy zjazd litewski, P. M. D. S. komunikuje w „Vilniaus Žinios“ różne szczegóły z odbytego niedawno zjazdu. Między innymi dr. Basanowicz miał odczyt o starożytności kultury litewskiej i o wiekach kamienia i brązu, przyczem pokazywał różne wykopiska. P. Wolter („Wolteris“, jak pisze „Vilniaus Žinios“), profesor uniwersytetu petersburskiego, mówił o pisarzu litewskim, ks. Mikołaju Daukszy z wieku XVII na podstawie źródeł, zaczerpniętych w centralnem archiwum wileńskim. O zadaniach kultury litewskiej referował p. Walde-

mar z Petersburga, oponował mu zaś p. Iczas, dyrektor gimnazjum w Tomsku. O nazwiskach litewskich mówił ks. Żyliński z Ameryki, oponował mu zaś p. Buga z Petersburga. Na członków honorowych Tow. naukowego wybrani zostali: profesor dr. Bessenberger z Królewca, prof. dr. Aug. Leskien z Lipska, prof. akademik Szachmatow, prof. akad. Fortunatow, prof. Baudouin de Courtenay, prof. dr. Jaunis z Petersburga. Na korespondentów zaś Towarzystwa wybrano dr. R. van der Muelena z Rotterdamu, p. Olgierda Wilczyńskiego z Petersburga i p. M. Dowoyno-Sylwestrowicza z Wilna.

— Niesprawdzona wiadomość. Przy wybuchu bomby w Grodnie d. 8 (21) b. m. bawiący chwilowo w tem mieście p. A. Bieleckij, b. pomocnik kuratora wileńskiego okręgu naukowego, otrzymał ranę w pierś i podobno zostały przytem uszkodzone płuca.

— Inne czasy inni ludzie. Słyszeliśmy, że p. A. Bieleckij w czasach reakcji był pomocnikiem kuratora okręgu naukowego, awansował niedawno, po niedługim wypożyczku w dymisji, na delegata ministerjum oświaty t. j. został faktycznym kontrolerem nad kuratorem wileńskiego okręgu naukowego.

P. kurator bar. Wolff naraził się już u czarnej sotni z tego powodu, że nie pozwolił nauczycielowi Kondratjewowi wciągać uczniów ze wstępnej klasy do szeregów partji politycznej—związku narodu rosyjskiego.

— Strajk głodowy w № 14. W więzieniu wojskowym, w t. zw. numerze 14-ym, niedawno wykryto podkop z celi, w której trzymani są więźniowie, skazani na roboty ciężkie. Po wykryciu podkopu nastąpiło obustronne regulaminu i represje, które wywołały protest głodowy.

— Strajk. Na stacji Wilno kolei Warszawsko-petersburskiej od dnia 6 (19) b. m. strajkują robotnicy, pracujący przy łączeniu wagonów. Żądają podwyższenia wynagrodzenia o 30 proc. i uwolnienia dwóch kolegów, aresztowanych na początku strajku.

— Wyrok sądowy a administracja. Ostatnimi czasy zwrócono uwagę na okoliczność, że osoby, uwalniane z więzienia na mocy wyroku sądowego pozostają nadal w więzieniu na mocy rozporządzenia administracyjnego. Mniemając, że taki system osłabia powagę władzy sądowej, ministerjum spraw wewnętrznych przystępuje do rozważenia i uregulowania tej kwestji.

— Żółtim krokiem. Sprawa zorganizowania komunikacji wodnej w dawno-niemieckiej, sprawa, która ma ogromne znaczenie dla ekonomicznego rozwoju naszego kraju, szczególnie dla Żmudzi i części Kurlandji, stoi na miejscu. Ministerjum spraw wewnętrznych sprawę budowy kanału w dawno-niemieckiego zaliczyło do „trzeciej kolei“ (oczered'). I w tym wypadku nasze potrzeby traktowane są po macoszemu.

— Zmniejszenie kary. Skargę kasacyjną obrońcy skazanych na 13 lat i 4 miesięcy robót ciężkich Liwyszca, Liburkina i Wajla generał-gubernator odrzucił, natomiast zmniejszono karę każdemu z oskarżonych z 13 lat i 4 miesięcy do 12 lat t. j. mają w sumie zamiast 40 lat ciężkich robót zaledwie... 36.

— Własne domki. Urzędnicy wileńskiego Zarządu miejskiego postanowili zwrócić się do Rady miejskiej z podaniem, aby ułatwiono im nabycie gruntów miejskich i pobudowanie na nich własnych domków.

— Rozwiązanie się komisji. Komisja radnych, wybrana przed dwoma laty dla zrewidowania rachunkowości budowy domu miejskiego № 10 podała do Rady miejskiej zawiadomienie swem rozwiązaniu się.

— Marki międzynarodowe. W korespondencji międzynarodowej dawał się odczuwać brak marek, które możemy opłacać przesyłki ze wszystkich państw, należących do związku pocztowego. Wysyłając na przykład list z Wilna do Paryża lub Londynu, nie można było włożyć marki na odpowiedź, gdyż marki rosyjskie na listach wysyłanych z zagranicy uznawane były za nieważne. Aby ułatwić opłacanie odpowiedzi na listy, wysyłane zagranicę, d. 10 października r. z. została zawarta umowa pomiędzy państwami, należącymi do związku pocztowego, o markach międzynarodowych, które powinny być przyjmowane we wszystkich państwach, należących do związku. Obecnie marki te już zostały odbite w Szwajcarii i są wysyłane na żądanie odnośnych zarządów pocztowych. Marka taka wyobraża postać kobiecą, która oddaje list z jednej półkuli na drugą. Marki są trzech kolorów: białe-niebieskie, zielone i czarne. Każda marka waży pół grama; na ten szczegół zwrócono również uwagę, aby marki nie przyczyniały się znacznie do zwiększenia wagi listu.

— Na skrzydłach telegrafu. Wczoraj Petersburgska Agencja telegraficzna zakomunikowała nam wiadomość tej treści: „Wilno d. 8 sierpnia. Do sklepu Kondratjewa weszło trzech Żydów i z krzykiem „ruki w wierzch“ (ręce do góry) skierowali się do kasy. Sklepowe rzuciły się do dalszego pokoju, w którym piło „czaj“ (?) kilku członków miejscowego oddziału związku narodu rosyjskiego, którego Kondratjew jest sekretarzem. Rabusie, strzelając, spieszyli za sklepowymi, ale spotkali wystrzałami „związkowców“ uciekli. Lekko raniono w rękę prezesa miejscowego oddziału związku narodu rosyjskiego, Lizina.“

— Z bruku wileńskiego. Dnia 10 b. m. o godz. 9 rano przechodzącemu przez rynek Drzewny p. P. K. skradziono sreżenie zegarek. Poszkodowany dopędził złodzieja i przytrzymał, wołając stójkowego, ale... jak zwykle w najludniejszym i najpotrzebniejszym miejscu nie było go. Nadchodzący rewiry, po spisaniu nazwisk, zabrał złodzieja do cyrkułu, przedtem jednak uderzył go kilkakrotnie po twarzy. Takie doraźne wymierzanie sprawiedliwości przez p. rewiry jest co najmniej... zbyteczne.

— Banda złodziejska. Aresztowano bandę notorycznych złodziei, złożoną z

Oganowskiego i Kubliszewskiego — gości z Warszawy, oraz z rezydystów pozabawionych przez Cypina, Szymańskiego, Brysznika, Sorkusa, Griszalowa i Jasunięca.

— Rabunki. Onegdaj zrabowano: p. Kazimierzowi Snarskiemu, krawcowi (ul. Kalwaryjska) zegarek oraz kilkanaście rubli; p. Karolowi Michałowskiemu, malarzowi (ul. Kopanica) zegarek wartości 20 rb.; włościaninowi Piotrowi Chmielewskiemu (ul. Szkapłerna) 25 rubli.

— Kradzież na kolei. D. 7 (20) b. m. kupiec bobrujski Wulf Marolin oświadczył żandarmowi kolejowemu na stacji Wilno, że w wagonie wyciągnięto mu z kamizelki pugilares z weksłami na 7,000 rb., z 27 rb. w gotówce i książeczką paszportową.

— Kradzieże. Onegdaj skradziono: artystce Teatru Polskiego, p. Helenie Okornickiej (ul. Łotoczek № 3) rzeczy i biurowej ogólnej wartości 600 rb.; p. Józefinie Haase (ul. Ostrobramska № 32) rzeczy wartości 100 rb.; radcy stanu p. Eugenjuszowi Ekatowowi (ul. Połocka № 4) rzeczy wartości 78 rb.; p. Bronisławowi Szostakowi (ul. Połocka № 13) tak zw. „hijnik“ wartości 50 rb.

— Podrzućcie dziecko. Na ul. Starocherskiej znaleziono onegdaj dwumiesięczną dziewczynkę.

— Przyjechali do Wilna. Hotel St. Georges: ob. Sewerynowstwo hr. Drohojowscey, ob. Piotr O'Brien de Lassy, ob. Wawrzyniec hr. Puttakmer, ob. Stanisław Osieciński, fabr. Benedykt von Olfier. Hotel Europejski: ob. Jerzy hr. Czapski, czelebi Smail-Effendi, ob. Adamostwo Kiersnowscy, ob. Edmund Przciszewski, asesor kolegjalny Sulajman Szczelenowicz, d-rolwa Helena Wodopał.

— Orany (pow. trocki). (Kor. w.). Chociaż miasteczko jest nie male i nie brak mu nawet murowanych domów, jednak brak tu współzależności, brak czystości i innych pożytecznych rzeczy. Dlaczego tu nie pomyśleć chociażby o stowarzyszeniu s-pół wczem lub o towarzystwie pożytkowo-oszczędnościowem? Podpnęz głos w tej sprawie w nadziei, że znajdzie się kilka osób, które przyczynią się do zawiązania stowarzyszenia kooperacyjnego. Muszę nadmienić jeszcze, że brak tu studzien, a więc brak wody dobrej. Z powodu wiadomości w gazetach o zbliżeniu się cholery, zaczęto tu oczyszczać ulice i podwórza. S. K.

— Szyrwinty. (Kor. w.). W uzupełnieniu wzmianki o zabójstwie M. Wojtkiewicz (№ 167 „Dzien. Wil.“), przystaczam jeszcze niektóre szczegóły. M. W. został zabity przez Bilata z dubeltówki, nabitej kulkami. Gdy W. nie upadł od pierwszego strzału, B. wystrzelił z drugiej lufy. F. W. (brata zabitego) pobito kosowiskami. Z trzech Bilatów aresztowanych, jednego (zabójcę) odesłano do Wilna do więzienia, brata jego i ojca uwolniono. Na prośbę żony, matki i bratowej zabitego o pochowanie go, ks. N. odpowiedział grubiaństwem. Nie dość tego, kazał zamknąć cmentarz parafjalny, żeby ludzie nie mogli s-mi pochować. Krewni musieli starać się o otwarcie cmentarza u władzy świeckiej. Nie umiem powiedzieć, jaka jest przyczyna takiego postępowania. Może za to, że nieboszczyk nie umiał mówić po litewsku? Przypuśćmy nawet, że on był... antyklerykałem, to i tak, coż winni jego krewni? Za co ich męczył, przysłał do więzienia im grubiaństwo w tak ciężkiej chwili? S. K.

— Homel. W święto prawosławne d. 6 (19) b. m. miejscowa „czarna sotnia“ energicznie pracowała. Grupami chodzili po ulicach i pilnowali, aby wszystkie sklepy były pozamykane. Wieczorem w lokalu Zarządu miejskiego odbyło się zebranie związku narodu rosyjskiego, na którym wykrykiwano przeciwko rewolucjonistom i „inorodcom“.

+ Krzemieniec. Blisko sto miljonów w spadek. W Filadelfji umarł bogaty Żyd Florent, który zostawił sobie 40 milionów dolarów. Florent pochodzi z Krzemienia i najbliższymi jego sukcesorami jest troje dzieci jego brata, które już zgłosiły swoje prawa na objęcie tego spadku.

× Pięćdziesiąta rocznica założenia w Warszawie Akademji Medyko-chirurgicznej przypada na 1 października n. st. r. B. Akademię ta w r. 1862 została przyłączona do Szkoły Głównej (przemianowanej później na uniwersytet), jako wydział medyczny. Przez czas istnienia Akademji studjowało w niej 413 medyków i 184 farmaceutów.

× Seminarjum dla nauczycieli żydowskich. P. Jakób Herz zapisał 100 tysięcy rubli do rozporządzenia warszawskiej gminy żydowskiej, w celu założenia seminarjum specjalnego dla kształcenia nauczycieli żydowskich szkół początkowych. Seminarjum ma nosić nazwę „Imienia Leona Herza“.

× Jarmark na chmiel. We wrześniu odbędzie się w Warszawie doroczny jarmark na chmiel.

× Deportacje. Na czas trwania strachu wojennego zesłano z Warszawy przed kilku dniami ogółem 150 osób — pomiędzy nimi jest połowa Żydów. Wszyscy oni odstawienni zostaną do więzienia etapowego w Moskwie, skąd zesłani będą do różnych gubernji w głąb Rosji.

× Policja konna. Z powodu zniesienia ochrony wojskowej nad policjantami, pełniącymi obowiązki na posterunkach w obrębie Warszawy, zastąpiono ją częstymi patrolami policyjnej konnej, krążącymi ustawicznie po mieście. Niemniej patroli żandarmierji i kozaków krążą bardzo często ulicami miasta.

× Zakonienie strajku. Wynikły przed kilku dniami na tle warunków ekonomicznych strajk w zakładach drukarskich „S. Orgelbranda i S-ów“, został onegdaj pomyślnie zakończony.

× Egzamin młynarzy. W wczorajszym tygodniu odbył się w Lublinie pierwszy egzamin w Polskiem Stowarzyszeniu zawodowem młynarzy. Pomyślnie wytrzymało próbę 8 z pomiędzy 11.

× Działacze rosyjscy w Chełmszczyźnie. Położył główny nacisk na zakładanie tow. rosyjskich w powiatach gub. siedleckiej i lubelskiej. W gub. siedleckiej założono obecnie 4 powiatowe towarzystwa

Z TEATRU.

„ZŁOTE RUNO“

Wielka to szkoda, że tak rzadko widzimy na scenie p. Młodziejewską — artystkę to niezmiernie interesującą, nawskróś współczesną i wciągającą całą duszą. Gra duszą nie ogranicza się do gry z pomocą sztucznych środków technicznych, ale w repertuarze modernistycznym, gdzie mniej ważną rolę ma optyka, a główną — artysty nerwowe i refleksja, robotę psychologiczną wybijają z pierwszego planu. Z tej to właśnie całej roli Inki, stanowiąca postać prawdziwą wśród kreacji Przybyszewskiego.

Perła ta nabrała blasku i barwy młodzieńczej dyskretniej w grze p. Młodziejewskiej. Dzień onegdajszy miała rolę z dnia szczęśliwym — w której odpowiadała swemu tańcowi, miała tło, na którym jej wyrażała się w stylu typ odbijał się w mimice Inki. W momentach bólu i wprost niezrównana.

W zgodzie najzupełniejszej z intencjami autora pozostawali pp. Prokaszewski (Rembowski) i Szczurkiewicz (p. Rembowski), odkąd dramatyczny wital się w prawdziwej mące, kłóczyli się, szczerze. P. Szczurkiewicz dał postać jasną, wyraziście i nie wypadła z tonu ani na jedną chwilę. Na tych trzech rolach stoi „Złote runo“. Premjera więc udała się doskonale, mimo, iż Przesławski (pan Janusz), obiecujący wybranie w roli p. Pawła, a raczej ofierze szafu, i wiersz, tylko... deklamował. Szczurkiewicz, jako Łucki, w niewielkiej „Nieznanego“ występował p. Strycharski.

rosyjskie „dla obrony kulturalnych potrzeb ludności rosyjskiej“... oraz 3 takie towarzysztwa w gub. lubelskiej.

× Kradzież kbstowności. W majątku Stawiszynie (gub. lubelska) u hr. Kwileckiego skradziono przed kilku dniami kosztowności wartości około 100,000 rubli.

× Losy menażerji. Donosiliśmy przed kilku tygodniami, że na stacji Czerwony Bór (w Król. Polskim) miała się odbyć sprzedaż menażerji z powodu niezapłaconia należności za przewóz zwierząt.

> Arcybiskupstwo gnieźnieńskie - poznajskie powierzone będzie już napewno (?) ks. Schirmeisenowi — donosi o tem „Berl. Tgblt.“

> Z karty żałobnej. W Krakowie zmarł w wieku lat 65 ks. Leon Zbyszewski, założyciel i kierownik „Zakładu wychowawczego św. Rodziny“ na Pędzichowie.

> Zjazd leśników polskich w Krakowie zakończył się d. 8(21) b. m. Uchwalono założyć Towarzystwo leśne w Królestwie Polskim, oraz w W. Ks. Poznańskim i dążyć do założenia w Warszawie wyższej szkoły leśnej.

> Wiec w sprawie Śląskiej Macierzy Szkolnej odbył się w Zakopanem d. 5/18 b. m. Po zagajeniu wiecu przez delegata Macierzy Szkolnej w Cieszynie, na przewodniczącego wybrano mecenasa A. Suligowskiego.

> Wieczny kandydat. P. Daszyński kandyduje na posła do Rady państwa na Śląsk. „Dziennik Cieszyński“ donosi: Jak się dowiadujemy, w tych dniach odbyła się konferencja partji socjalno-demokratycznej.

⊗ Język kongresu sjonistów. Narodowcy żydowscy, twierdzący, iż żargon jest językiem narodowym Żydów, przekonali się na kongresie sjonistów w Hadze, iż Żydzi różnych krajów nie mogą się by-

najmniej porozumiewać ani w tym języku, ani w hebrajskim. To też oficjalnym językiem kongresu sjonistów jest niemiecki. Na konferencji zaś sjonistów z państwa rosyjskiego mówiono wprawdzie w żargonie, ale korespondent „V. Zeit.“ zanotował taką próbkę tego żargonu: „N. hot nur geredit in a czastyczne wzrozdienie, er hot ober gedarf geben a polne kartine in zy wiastosa, ono oświeczozajen; er hot diestwitelno gewiljaet of dy ozasoczeztwienie in sjonizm, ober er hot nifudowletworajet dy ożydanie.“

Telegramy.

Dnia 10 (23) sierpnia.

Otrzymałe w dzień.

Petersburg. Dn. 9 (22) b. m. zakończyły się ostatnie trzydniowe ćwiczenia wojskowe, po których cesarz, po wyrażeniu podziękowania głównodowodzącemu, Wielkiemu Księciu i naczelnikom wojsk, wyjechał do Ropszy, skąd po śniadaniu cesarz i cesarzowa z następcą tronu i córkami powrócili do Peterhofu, cesarzowa zaś matka, Marja Teodorówna — do Gatchyna.

Dn. 5 (18) b. m. cesarz zaszczyił swoją wizytą Wołyński pułk lejb-gwardji, do którego przemówił w te słowa: „We wdzięcznej pamięci cudownego ocalenia pułku przy przejeździe w Warszawie do Krasnego Siola, cesarzowa i ja błogosławimy pułk świętą ikoną, oby ona towarzyszyła mu wszędzie, tak podczas pokoju, jak wojny“.

Przy tych słowach cesarz błogosławił ikoną kłęczącego naczelnika pułku. Następnie w klubie oficerskim cesarzowi urządzono śniadanie, podczas którego naczelnik pułku wznosił kielich za zdrowie cesarza. Toast spotkano okrzykami „hura“ i hymnem. W końcu śniadania cesarz raczył tak przemówić: „Nie potrzebuję powtarzać, jak jestem szczęśliwy, znajdując się pomiędzy wami. Powtarzam, że cenię waszą wierną i ciężką służbę dla ojczyzny i dla mnie. Piję za to, aby duch pułku, tej skały granitowej, pozostał w nim na wieki wieków. Piję za sławnego pułk Wołyński i za wasze zdrowie, panowie“.

Po śniadaniu cesarz przeszedł do sali, pod której oknami chór wykonywał jubileuszową pieśń pułkową. Przed odjazdem cesarz powiedział do oficerów:

„Jeszcze raz serdecznie dziękuję wam za szczerą przyjęcie i za wierną służbę dla mnie i dla ojczyzny. „Jeszcze raz, spodziewam się nie ostatni, piję za mój rodzony, drogi pułk Wołyński. Za wasze zdrowie“.

Po zdjęciu się w grupie z oficerami cesarz wyjechał przy grzmotach „hura“.

Petersburg. Dn. 8 (23) b. m. odbyło się trzecie posiedzenie sądu wojennego w sprawie zamachu.

Ze strony obrony złożyli zeznania świadkowie podsądnego Fieodosjewa — jego siostra Anna i wuj, podsądną Zofji Fieodosjewowej — pułkownik dymisjowany Szymarew; Kolesowski, byłego ucznia VIII klasy petersburskiego gimnazjum Wiedieńskiego — żona jego brata, kolega jego, Szczegłow, gospodarz klasy i nauczyciel Wiedieńskiego gimnazjum, Malis; Konstantego Emego — odbywający z nim służbę wojskową Szaposznikow; Antoniny Emmowej — jej koleżanka gimnazjalna, Trunnikowowa; Katarzyny Biber-galówny, b. słuchaczki wyższych kursów — dyrektor kursów Fansek i świadek Kankin, Fansek zeznał również w sprawie podsądnego Fieodosjewowej, b. słuchaczki tych kursów i Brusowa, z którym się znał ze wspólnej pracy w „Więstniku Samoobrazowania“; ze strony Nikitienki — porucznik Bokrejew i były szwajcar domu, w którym mieszkał Fieodosjew; Anny Pigitówny — ten sam szwajcar Andrejew; w końcu zeznawali świadkowie Brusowa — Orłow, Zajcew i brat podsądnego. Przesłuchano również ojca podsądnego Prokofjewowej i dwóch braci Naumowa, Aleksandra i Mikołaja.

Z powodu zeznań świadków, które wyjaśniły chorobyliwy i nienormalny stan zdrowia i umysłu podsądnego Naumowa, obrońca Murawjew postawił wniosek o skierowanie sprawy Naumowa do śledztwa uzupełniającego. Wszyscy obrońcy zwrócili się do sądu z poparciem tego wniosku i prosili o uzupełnienie śledztwa, sąd wszakże to żądanie odrzucił. Po powtórnej przesłuchaniu trzech świadków, zawezwano eksperta dla wyrażenia opinii co do charakteru pisma Machowa, dalsze badania dokumentów i ogłoszenie wyników ekspertyzy odłożono do następnego posiedzenia, które zostało wyznaczone na d. 10 (23) b. m.

Odesa. Sąd wojenny skazał na osiedlenie socjalnego demokrate, Lewina, u którego znaleziono biuro paszportowe miejscowego komitetu partji, broszury i proklamacje.

Symferopol. We wsi Korejz zabito dwóch sprzedających przebite storubłwki, które w kwietniu b. r. zostały zrzucone z samolotu oddziału pocztowego. Tyraspol. U pały, dochodzące do 41 stopni Reaumura, niszczą trawę, zasiewy i ogrody.

Bańta. Aresztowano bandę rozbojników.

Czymkent. Zagospodarowują się tu 733 rodziny przesiedleńców na 24640

dziesięcinach, wydzielonych na ziemiach kirgiskich.

Władywostok. U gubernatora wojennego odbyło się śniadanie, dla uczczenia marynarzy angielskich.

Cintau. Wprowadzono kwaryntanę. Charakter epidemiczny choroby jeszcze nie stwierdzono. Niebezpieczeństwo zaniesienia zarazy do Europy istnieje.

Konstantynopol. W kołach dyplomatycznych perskich krąży pogłoski, że turecki gabinet ministrów przedłożył w Ildiz-Kjosku na zatwierdzenie wniosek o odwołaniu wojska tureckiego z punktów pogranicznych, zajętych przez to wojsko.

Lizbona. Skutkiem wypadkowego wybuchu bomby w jednym z domów w dzielnicy robotniczej ujawniono tu spisek na życie króla, jako też prezesa ministrów. Ofiarą wybuchu padło dwóch ludzi, dwóch zaś odniosło rany. Zwabiona hukiem policja, dokonała rewizji i aresztowała pewnego studenta. Jak się okazało, jest on przywódcą bandy spiskowców, którzy przygotowali zamach na życie króla, oraz prezesa ministrów i w tym celu urządzili laboratorium dla fabrykacji bomb. Podczas rewizji odkryto wiele papierów kompromitujących. Dotychczas aresztowano 30 osób.

Szanchaj. Śród Chińczyków pokazała się cholera. Umarło również kilku Europejczyków w dzielnicy europejskiej. Przyjęto środki ostrożności.

Otrzymałe wieczorem.

Petersburg. Agencja petersburska wymienia w liście gmii, które złożyły telegraficznie wyrażenie uczuć wierno-poddanych, gminę berzstowską gub. grodzieńskiej i gminę żydowską w Połtawie.

Tula. Sprawa likwidacji majątków nabytych przez Bank Włociański idzie pomyślnie.

Symferopol. W Melitopolu zrabowano pocztę; zrabowano torbę z korespondencją zwyczajną i rządową.

Władywostok. Dla uczczenia angielskich marynarzy odbył się obiad u komendanta portu. D. 12 (25) b. m. eskadra odjeżdża.

Wiedeń. „Politische Correspondenz“ pisze z powodu odwiedzin Aehrenthala przez rumuńskiego ministra prezydenta: „Przyjacielskie stosunki Austro-węgier do sąsiedniego państwa i serdeczna życzliwość między Rumunją a państwami Europy środkowej są zrozumiałym powodem, że podczas spotkania się dwóch mężów stanu wszystkie sprawy bieżące zostały wyjaśnione. Zwłaszcza wszechstronnie wyświetlona została sprawa bał-

kańska, w której rozwoju Rumunja pod mądrym kierownictwem swego króla jest wpływowym czynnikiem zachowawczym, w najlepszym znaczeniu tego wyrazu“.

Semering. Dnia 9 (22) b. m. przybył włoski minister spraw zagranicznych Tittori. Na dworcu spotkał go Aehrenthal, po czym odbył się obiad u tego ostatniego.

Paryż. Poseł francuski w Berlinie, Cambon, po naradzie z ministrem spraw zagranicznych, Pichostrem, odjechał do Norderney dla widzenia się z Bilo wem.

London. Według wiadomości dziennikarskich, otrzymanych z Elkanaru, w d. 8 (21) sierpnia oddział Elmeranego napadł na Rajsullego, o który jednak atak odparł.

Z Tangeru komunikują, że wszyscy Europejczycy porzucili morście skierowali się na pobrzeże morskie trzymanych z Casablanci dn. 8 (21) b. m. silny oddział kawalerji arabskiej napadł na pozycje francuską, ale został odparty. Arabi trzy razy następnie atakowali bezskutecznie.

W Izbie gmin Morley zawiadomił o mianowaniu komisji rządowej w celu rozpatrzenia możliwości wprowadzenia i ulepszenia stosunku między zwierzchniczym zarządem a podległymi mu organami administracyjnymi w Indiach.

Na interpelację w sprawie billu rolowego w Szkocji, że Izba lordów zachowuje się z cynicznym lekceważeniem stanu i potrzeb obronności Szkocji, w których gminach stają posłowie szkoccy w Izbie gmin. Projekt do prawa powinien być znowu wniesiony i natychmiast przyjęty przez Izbę gmin. Następnie rząd zaproponował odrzucenie projektu, albo przyjęcie go z rozważaniem poprawkami (głównie zmiany uznania na fotelach ministrów rządowych). Balfour w odpowiedzi odpowiedział, że w tym wypadku rząd chce tylko wywołać zatarg z Izbą lordów (oznaki uznania Izba przesłała do spraw bieżących).

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego

Dnia 10 (23) sierpnia.

4 1/2% Listy Wileńskiego Banku 71.25

Ziemińskiego 400.—

Akcje Wileńskiego Banku Ziemińskiego 248.—

1-sza Pożyczka Premjowa 214.—

2-ga „ „ 70.—

3-cia „ „ Szlach. Ban. 88.57

4% Renta 70.—

5% Pożyczka zewnętrzna 70.—

5% Pożyczka Wewn. Rosyjska 70.—

Niezliczone podziękowania otrzymujemy za wysłany francuski Szewiot „Rube“... Materiał bardzo praktyczny, tkany z miękkiego szewiotu, czarny, gładki, lub na czarnem tle szaremi przecinkami lub w kratki... Za odcinek 1/4 arsz. 5 r. 25k. „RUBE“ gatunek lepszy za odcinek 4/4 arsz. 7 r. 25k. „RUBE“ gatunek „Prima“ za odcinek 1/4 arsz. 9 r. 25k. 10-1424-3

!! WYPRÓBUJCIE SWOJE SZCZĘŚCIE !! kupując natychmiast bilety na 2-1434-2

Wielką Loterję pozostającą pod kontrolą Państw. z główną wygraną 75,000 rb.

Cena całego losu do wszystkich 5-cin klas 84 ruble. Wnosząc częściami miesięcznie przed ciągnięciem każdej klasy opłaca się za cały los 1/4 — 17 rb. i za 1/4 losu — 4 rb 25 kop. W przedkim czasie odbędzie się ciągnięcie drugiej klasy, na co proszę wysłać za 1/4 losu 8 rb. 50 kop., t. j. cenę obydwóch pierwszych klas. Polecenia wypełnia się za zaliczeniem pocztowym po otrzymaniu 5 rb. zaliczki, albo spełnia się takowe po otrzymaniu całkowitej należności. Listy z obstatunkami adresować do Głównego Kantoru S. Perca, Warszawa — 8, Marszałkowska № 106. (Firma egzystuje w Warszawie od 1850 r.)

Parowe garnitury do młockarni powszechnie znanej firmy „Clayton i Schutleworth“ w Linkolnie (Anglja) SPRZEDAJĄ SIĘ W SKŁADZIE T-wa N. J. JAKOBSON, G. L. LIWSZYC i S-ka w Mińsku gub. 6-1401-5 WARUNKI DOGODNE. — CENY PRZYSTĘPNE.

! Znaczne zniżenie ceny! Z nad Wilji i Niemna księżka zbiorowa pamięci Adama Mickiewicza i Tomasza Zana w 50 rocznicę ich zgonu. Zamiast 2 rb. 50 k. cena 1 rb. 25 k. Nakład księgarńi W. Makowskiego, do nabycia we wszystkich księgarńiach. 3-1469-1

ŻEŃSKA SZKOŁA HANDLOWA J. Maciejewiczowej Przyjmują się uczennice według programu gimnazjum żeńskiego. Zapisy od 15 sierpnia, egzamina wstępne od 25 sierpnia. Szkoła daje wykształcenie szkół średnich z fachami jako to: buchalterja, stenografia, komercja, pisanie na maszynach i korespondencja. Języki cudzoziemskie będą dobze postawione. Przy szkole pensjonat, stała Fraczkaz. Opłata za naukę wynosi 60 rb. rocznie, za naukę z pensjonatem 900 rb. rocznie. Do 29 września Zaulek Sw. Jakóbski d. № 16, m. 3. 4-1414-4

Warszawskie kursy nauczycielskie dla przygotowania nauczycieli ludowych przy ulicy Hortensja 2.

Zarząd kursów zawiadamia, że egzamina wstępne na kurs I i II-gi rozpoczynają się z dniem 1 września b. r. n. st. Kandydaci, zgłaszając się, winni przedłożyć metrykę urodzenia, oraz świadectwa i szczegółowe informacje o wykształceniu. Kurs nauk dwuletni, nauka i celkowitz utrzymanie w internacie kosztuje rocznie rb. 100. Szczegółowe informacje o warunkach przystępowania do egzaminów i przyjęcia na kursy można otrzymać bezpłatnie w kancelarji kursów przy ul. Wilczej 47 m. 1. 3-1468-1 Zarząd Kursów.

Plac do sprzedania (4,000 sążni — można częściami) w Wilnie, na przedmieściu w V-ym cyrkule po 2-4 rubli sążel. 6-1455-2 Wileńska 30, Przegaliński

KSIEGARNIA Polskiego T-wa „Oświata“ w Wilnie w gmachu Ratusza poleca książki popularne:

- 1. Wędrowka obrazkowa po Europie. M. Brzeziński 20 k.
2. Pogadanki o niebie i ziemi. H. W. 15
3. Zdobycie Konstantynopola. Opowiadanie histor. S. Gębarski 15
4. Urodzony Jan Dęboróg. W. Syrokomla 10
5. Co każdy o higienie wiedzieć powinien. B. Marchlewska 15
6. Budowanie z piasku i krycie budynków. K. Promyk 25
7. O uprawie owsa. S. Chelchowski 10
8. Co się z czego robi i skąd pochodzi. Weryho i Gatecka 60
9. Czy umiesz się spowiadać? Nauka o Sakramencie Pokuty 20
10. O księdzu Boduene. Dr. A. Puławski 6

Księgarnia załatwia wszelkie polecenia, w zakresie czytelnictwa wchodzące. 2-1464-2

Pierwszorządne kancjonowane BIURO NAUCZYCIELSKIE Marji WOJEWÓDZKIEJ i S-ka Wilno, ul. Siemionowska 4. Telef. 236. Poleca nauczycieli, nauczycielki, froebłowki, bony Polki i cudzoziemki, osoby do towarzystwa. Francuzki sprowadza z własnego biura w Paryżu. 1404

Ognisko naukowo-wychowawcze na wsi dla dziewcząt. Zakres szkół średnich z uwzględnieniem rozwoju fizycznego i wychowania praktycznego. Józefpol st. poczt. Mszczonów w gub. warszawska Dr. Rościszewska. 3-1466-2

„Biuro pracy“ kancjonowane, 8-to Jerska 4. Poleca nauczycieli, nauczycielki, bony różnych narodowości, także zarządzających, ekonomów, gospodynie, sklepowe. 10-1461-1

Mieszkanie dla uczniów, dobre utrzymanie, troskliwa opieka, Kaukazka № 1 m. 4. 4-1470-1

Encyklopedia Staropolska ILLUSTROWANA Zygmunta Glogera.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawnych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracjami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów, kultury, praw, obyczajów narodowego, sztuki i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, pułkarmizmatyki i etnografji, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego, z 3-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przesłał polskiej prof. Al. Brückner tak pisze (w BIBL. WARSZ.) o Encyklopedji Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego zwłazniewnictwa nie sposób pomysłić gdzie w niem czytelnik skarbierze, czy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego i żywego, i bija od niej blaski, i sły-chać jej głosy...“

Cena dzieła (w niewielkiej ilości egzemplarzy) tylko dla prenumeratorów „Dziennika Wileńskiego“ rubli 12, t. j. o rubli 3 taniej, niż w księgarniach. (Za kosztą przesyłki pocztą doliczamy 80 kop.)

Dr. W. Rudzki b. ordynator Kliniki Akademji Medycy w Petersburgu. Choroby skóry, weneryczne i moczołciowe. Zandarmit 10-1449-6

STANCJA dla uczniów, Adres: Jawska 13 m. 8. 2-1450